

ISSN 1732-2278



Nasza Gazetka

Jesień 2014 r.
październik – listopad – grudzień

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Goleszowie



**Oczy wszystkich w tobie
nadzieję mają,
A Ty im dajesz pokarm ich
we właściwym czasie. Ps 145, 15**



**O Boże, dzięki, dzięki Ci za cudną łaskę Twą,
do nóg Twych padam w kornej czci,
niebiosa chwałą brzmią.**

ks. John Newton, Śpiewnik ewangelicki 634,4



Nasza Gazetka kwartalnik Parafii Ewangelicko–Augsburskiej w Goleszowie
ul. Spółdzielcza 9, 43–440 Goleszów, tel. (33) 8528 104

Redakcja: ks. dr Adrian Korczago, diakon Karina Chwastek–Kamieniorz,
ks. Łukasz Stachelek, Anna Czudek, Katarzyna Plinta.

Korekta: Jan Czudek Skład komputerowy: Roman Plinta

e-mail: goleszow@luteranie.pl www.luteranie.pl/goleszow

Nakład: 600 egz.

Nr konta: 08811310202002 006622370001 – Bank Spółdzielczy w Goleszowie

Boża ochrona i wsparcie

Tekst: 2 Mż 16,1–3,11–17

Dzisiejszy tekst opisuje jeden z epizodów wędrówki narodu izraelskiego przez pustynię. Jak pamiętamy naród izraelski po długiej niewoli, która według niektórych mogła trwać nawet 400 lat, został wyprowadzony z Egiptu przez Boga na czele z Mojżeszem i Aaronem. Było to na tyle radosne wydarzenie, że Żydzi do dziś je świętują podczas święta Paschy. Ale na samym wyprowadzeniu się nie skończyło. Wyjście to dopiero początek. Rozpoczęła się długa wędrówka do Ziemi Obiecanej. Krótco po wyjściu naród napotkał na pierwsze niebezpieczeństwa. Pamiętamy przecież, że faraon zmienił swoje zdanie i jednak postanowił ruszyć w pogoń za Izraelczykami, aby ich zawrócić (bo inaczej straciłby tanią siłę roboczą). Naród wybrany został postawiony między młotem a kowadłem, bo za nimi pędziły egipskie rydwany, a przed nimi dalszą drogę zagradzało Morze Sitowia lub Morze Czerwone. Ale w tym momencie Bóg uczynił cud! Przeprowadził ich bezpiecznie niszcząc wszelkie zagrożenie! Ochronił ich od nienawiści wrogiej armii faraona!

Kolejnym etapem wędrówki była pustynia. Lud tułał się nie mogąc znaleźć słodkiej wody do picia. Aż w końcu dotarł do miejscowości Mara, gdzie była woda, lecz jak się okazało – niezdatna do spożycia. Lud więc zaczął narzekać. Wtedy po raz kolejny Bóg cudownie zainterweniował, zamieniając wodę gorzką w słodką, dobrą do picia. Tak więc widzimy, w jaki sposób Bóg zaspokoił potrzebę swojego ludu

W dalszym ciągu historii znajdujemy Izraelczyków brnących przez pustynię. Tym razem doskwierał im głód. Niektórzy z nich zachowywali się tak, jakby zapomnieli o wszystkim co Bóg dla nich uczynił i narzekali, mówiąc: „*Mogliśmy zostać w Egipcie – tam przynajmniej mieliśmy coś do jedzenia. A tak teraz pewnie wszyscy pomrzemy tu na tym pustkowiu*”. Zaczęli nie tylko narzekać, ale także oskarżać Mojżesza i Aarona, o to, że specjalnie, z premedytacją, wyprowadzili lud z Egiptu tylko po to, aby zamorzyć go głodem.

Lud narzekał – znów biadolił. Czyż nie pamiętali tego, jak wielkich rzeczy Pan Bóg dokonał! Boskie interwencje: pokonanie armii faraona

i przemienienie wody w zdatną do picia, powinny stanowić podstawę do nadziei! A oni co?! Tylko narzekali – zapominając o tym co było wcześniej.

A teraz spójrzmy na to jak się zachowywał Bóg. On pomimo tego ciągle zaspokajał ich potrzeby. Wychodził naprzeciw i zaopatrywał ich we wszystko czego potrzebowali do życia. A czynił to na różne sposoby – rano zsyłał mannę, a wieczorem darował przepiórki.

Główne przesłanie omawianego tekstu to: **Bóg opiekuje się nami i nas zaopatruje!**

Ale co to oznacza, że Bóg się nami opiekuje?

W każdej chwili naszego życia, w każdym jego punkcie jesteśmy pod Bożym czujnym okiem – On doskonale zna sytuację w jakich się znajdujemy.

Życie każdego z nas możemy przyrównać do wędrówki narodu wybranego przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Tak samo jak ich, nas też spotykają różnego rodzaju problemy, braki, sytuacje, w których stajemy się bezsilni – to są właśnie nasze: armie faraona, Morze Czerwone stojące na przeszkodzie, brak wody, brak pożywienia. Wszystkim nam, bez wyjątku, zdarza się znaleźć w sytuacji bez wyjścia, skonfrontować się z przeszkodą nie do pokonania.

W takich przypadkach możemy się uchwycić tego, że Bóg jest naszym opiekunem! Możemy sobie przypominać tę lub inne historie, również z naszego własnego doświadczenia, w których Bóg nam pomagał, odpowiadał na nasze modlitwy, w których przynosiliśmy nasze potrzeby przed jego tron. W 43 rozdziale księgi Izajasza znajdujemy słowa Boga: „*Nie bój się, bo cię wykupiłem, nazwałem cię twoim imieniem – moim jesteś! (2) Gdy będziesz przechodził przez wody, będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię; gdy pójdziesz przez ogień nie spłoniesz, a płomień nie spali cię. (3) Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, Ja, Święty Izraelski, twoim wybawicielem [...]*” (Iz 43,1b–3a). Pan Bóg jest zawsze przy nas, gotów podać nam swoją silną rękę. W sytuacjach gdy nękają nas problemy, gdy nie będziemy w stanie o niczym innym myśleć, lub gdy ich nawał będzie nas „zalewał”, jak powódź – to uchwycenie się myśli, że pomimo wszystko jest ktoś, kto potrafi to przezwyciężyć, przeprowadzić i wyciągnąć nas, jest najlepszym krokiem jaki możemy przedsięwziąć. Bóg chce nas wysłuchać, gdy prosimy go o pomoc!

Lecz jest jedno „ale” – prosząc go musimy pamiętać, że On nie zawsze, a nawet można powiedzieć – rzadko, działa w sposób, jaki byśmy sobie tego życzyli i nie zawsze wtedy, kiedy byśmy tego oczekiwali. Widać to doskonale w naszej historii – Bóg zesłał coś czego lud jeszcze nie znał. Z pewnością oczekiwali chleba, a dostali mannę. Co więcej – nie było to

podane od razu, ale naród izraelski musiał poczekać, aż rosa się podniesie. Podobnie jest i u nas. Czasem trzeba trochę poczekać na Boże działanie.

Natomiast, jeśli chodzi o Boże wsparcie, to przejawia się w tym, że to właśnie od Niego otrzymujemy wszystko to czego potrzebujemy. To On daje nam każdy kolejny dzień, w którym możemy żyć! Także On jest tym, który zapewnia nam wszystko co jest potrzebne do przeżycia! Odpowiada na nasze prośby zawarte w słowach: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”.

Oczywiście ktoś teraz może powiedzieć: „Chwila! Ale to przecież ja sam zarabiam na swój chleb powszedni! Bóg mi w tym nie pomaga!”. Owszem sami zarabiamy naszą pracą, lecz gdyby nie to, że otrzymaliśmy siły i zdolności do wykonywania jej, to by tak nie było. To Bóg obdarza nas talentami i umiejętnościami, które możemy, a nawet powinniśmy wykorzystywać.

A jak my się mu za to odwdzięczamy? Jaka jest nasza reakcja na Bożą opiekę i zaopatrywanie? Czyż z nami nie jest czasem jak z Izraelitami na pustyni? Szemrali, ciagle narzekali!

Myślę, że dla każdego z nas brzmi to trochę znajomo, prawda? Przecież my – Polacy podobno jesteśmy mistrzami w narzekaniu. Gdybyśmy spróbowali podliczyć ile razy w ciągu dnia narzekamy, to mogę się założyć, że narzekań wyszłoby statystycznie dużo więcej, aniżeli pozytywnych słów! A to pieniędzy mamy za mało, a to Bóg nie pobłogosławił nam takim samochodem jak ma sąsiad. Skarżymy się na zdrowie, że nam nie dopisuje – choć czasem *de facto* jesteśmy tylko trochę przeziębieni. Ciągłe nam w naszym życiu czegoś brakuje i jesteśmy z tego powodu nieszczęśliwi.

Ciągłe nam mało i mało. Ale czy tak naprawdę brakuje nam czegoś? Nie mówię teraz o nowym tablecie, komórce, sukience czy aucie. Popatrzmy na swoje życie i spróbujmy spojrzeć na nie w kategorii „jak wiele mam”, a nie „jak wiele mi brakuje”. Bo często zdarza się nam porównywać do tych, którzy są bogatsi, którzy mają wille i miliony na kontach, zapominając przy tym, że w porównaniu z większością ludzi na tym świecie, to my jesteśmy tymi, którzy się dobrze mają. Ostatnio znalazłem w Internecie taki tekst:

Jeżeli...

Jeżeli masz jedzenie w lodówce,
ubranie na grzbiecie, dach nad głową i łóżko do spania...

To jesteś bogatszy niż 75% ludzi na świecie

Jeśli masz pieniądze w banku i trochę drobnych w portfelu...

To należysz do 8% najbogatszych ludzi na świecie

Jeżeli obudziłeś się rano bardziej zdrowy niż chory...

To masz się lepiej niż milion ludzi którzy nie przeżyją tego tygodnia!

Jeżeli nigdy nie doświadczyłeś niebezpieczeństw wojny,
samotności więzienia, tortur i głodu
To jesteś w lepszym położeniu, niż 500 milionów ludzi na świecie

Jeżeli możesz chodzić do kościoła bez strachu nie obawiając się
Aresztowania, tortur lub śmierci...
To masz więcej szczęścia niż miliard ludzi na tym świecie

Jeżeli Twoi rodzice żyją i ciągle są małżeństwem
...jesteś wyjątkową rzadkością

Jeśli potrafisz trzymać głowę wysoko z uśmiechem na twarzy
i umiesz okazać wdzięczność...
...to jesteś wybrańcem, bo wielu potrafi być Wdzięcznym,
ale niewielu to robi...

Jeżeli możesz trzymać kogoś za rękę, przytulić kogoś,
lub chociaż poklepać po ramieniu
...to jesteś szczęściarzem, bo możesz przekazać ukojenie

A jeżeli możesz to przeczytać,
To jesteś szczęśliwszy niż dwa miliardy ludzi
którzy w ogóle nie umieją czytać.

Bóg nam bardzo błogosławi. Tak więc czy narzekanie jest tutaj na miejscu?
Czy raczej nie powinniśmy dziękować za to co mamy?! Sami rozważcie!

Człowiek biedny może być bogaty gdy tylko zaufa Bogu. Wtedy gdy
przyjdzie i poprosi go o pomoc, to Bóg użyje swoich wpływów, swoich ludzi
– nas – do zaopatrzenia go w to, co materialnie niezbędne do życia. A co więc-
cej da siłę do życia każdego nowego dnia, by człowiek mógł wyznać: „*Lecz
moim szczęściem być blisko Boga, w Panu Bogu pokładam nadzieję moją*”.

Podsumowując. Zapamiętajcie trzy główne myśli:

Bóg się nami opiekuje. Widzi wszystko co się dzieje w naszym życiu
i chce dać siłę do przejścia trudności.

Bóg nas zaopatruje. Wszystko co mamy posiadamy od Niego. Dlatego
bardziej właściwą postawą jest wdzięczność niż narzekanie.

Poświęćcie dziś chwilę czasu, aby zatrzymać się i podziękować Bogu za
jego dobrodziejstwa, bo jesteśmy naprawdę bogaci.

Na zakończenie życzę Wam, abyście mogli powtórzyć za Psalmistą:
„*Lecz moim szczęściem być blisko Boga, w Panu, Bogu pokładam nadzieję
moją*”. To może pomóc przetrwać niejedną pustynię życia.

Student teologii Arkadiusz Raszka

Proboszcza uwag kilka...

Drodzy Góleszowianie!

Minął już prawie rok naszej współpracy, zatem pora na kolejne spostrzeżenia.

Tym razem rozpocznę od podziękowań.

Podziękowania!

Jestem niezwykle pozytywnie zaskoczony reakcją wielu z Was na zaproponowane akcje remontowe. Kiedy wyszedłem z inicjatywą otwarcia trzech list na różne cele, które wydawały mi się w danym momencie niezwykle ważne, oczywiście, że zdawałem sobie sprawę z tego, iż podejmuję wielkie ryzyko. Dziś wiem, że warto było je podjąć. Kiedy wielu z Was przychodziło do kancelarii, by dokonywać wpłat na wszystkie trzy listy, a takich przypadków było naprawdę sporo, odebrałem to, jako wyraz Waszego zaufania. Dziękuję. Dzięki szczególnej ofiarności wielu z Was udało się zrealizować szereg przedsięwzięć, które dziś, jestem o tym przekonany, rzutują na wizerunek góleszowskiej parafii. Chciałbym jednak podkreślić nie tylko finansowy wkład, ale także ogromne zaangażowanie podczas różnych akcji, kiedy poświęcaliście swój czas, siły, sprzęt, a także ofiarowaliście parafii różnego rodzaju nowe wyposażenia do parafialnych pomieszczeń. Szczególnie cenna była gotowość niejednego z Was, by w różnym czasie wkraczać do akcji i natychmiast nieść pomoc, zwłaszcza kiedy pewne prace musiały być niezbędnie wykonane właśnie w danym momencie, aby można było kontynuować całość danego przedsięwzięcia. Oczywiście, że szkoda, iż niejeden z Parafian nadal się dystansuje i nie przyłącza się do wspólnego dzieła. Może potrzebują czasu, może zrewidowania swego stanowiska. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że realizacja tak wielu przedsięwzięć była możliwa dzięki Waszemu pozytywnemu odzewowi.

Składka parafialna

Dziękuję wszystkim tym, którzy w imię odpowiedzialności, zrewidowali swoje zdanie na temat opłacanych składek parafialnych i znacznie ich kwotę podwyższyli. Niestety do tej pory składki uregulowało dopiero 40%

naszych parafian. Zachęcam do regulowania składki parafialnej. Zaskakuje mnie jednak fakt, że wielu rodziców nie przekazuje swoim dzieciom owego zadania odpowiedzialności za parafię. Niektórzy nadal opłacają składkę za swe dorosłe dzieci, mimo że te, od wielu już lat, samodzielnie zarabkują. Podczas różnych rozmów bywam zaskakiwany niewiedzą dorosłych parafian. I nie wiem czy jest to próba zakamuflowania zażenowania, czy też autentyczny stan świadomości w tych kwestiach. Przecież każda dorosła osoba, pracująca, ma według naszego prawa kościelnego obowiązek, a zarazem przywilej opłacania składki parafialnej. Zatem także każdy z małżonków wnosi opłaty za siebie, zakładam, że każdy zarabia jednak inne kwoty, od których ów jeden procent wnosi do parafialnej kasy.

Cmentarze

Dziękuję wszystkim, którzy pozytywnie odpowiedzieli na apel dotyczący opłat za rezerwacje i prolongaty grobów. W okolicach 1 listopada na wszystkich naszych cmentarzach pojawią się, tak jak w sąsiednich parafiach to od lat się dzieje, listy nieopłaconych grobów. Mogą się zdarzyć pomyłki. Za nie już przepraszam, ale właśnie ta akcja ma na celu wyeliminowanie takich pomyłek. Chcemy wiedzieć, w których grobach możemy dokonywać kolejnych pochówków. Prosimy zatem o wsparcie i zgłaszanie podjętych decyzji o rezygnacji z grobu, lub jego opłacenie. W przeciwnym razie nieopłacone groby ulegną, w myśl prawa cmentarnego, likwidacji.

Komunie domowe

O Sakramencie Ołtarza już się wypowiadałem w poprzedni numerze. Po czasie pasywnym mieliśmy dosyć ambiwalentne odczucia. Kiedy czas ten się zbliżał zastanawialiśmy się, jak sobie poradzimy z domowymi komuniami. Tymczasem odbyło się ich jedynie kilka. Zatem albo mamy tak zdrowych parafian, że sami przychodzą do kościoła, albo w goleszowskiej parafii nie ma tradycji, by w czasie Pasji przystępować do Komunii, co biorąc pod uwagę ewangelicką duchowość byłoby niezwykle zaskakujące. Zbliża się Adwent. Zachęcamy zatem do stołu jego łaski także w domowym zaciszu.

Wybory

Na półmetku mego administrowania warto chyba porozmawiać na temat przyszłych wyborów proboszcza. Rok, to tak niewiele czasu. Ten miniony, jak mogłem się przekonać, przemknął jednym szusem. Wszak wydaje

mi się, że co dopiero wybieram się na pierwsze nabożeństwowe spotkanie z Wami, a tymczasem już tak wiele razem przeżyliśmy.

Wy poznaliście nieco bliżej mnie. Jednym styl mej pracy i sposób bycia odpowiada, nawet chcieliby bym pozostał w parafii, dla innych nie ma to większego znaczenia, jeszcze u innych spotkania ze mną wywołują wiele negatywnych emocji, do tego stopnia, że niektórym nie udaje się wprost ukryć irytacji.

Ja poznaję Was. Pewne kwestie mnie dziwią, inne zaskakują, jeszcze inne budzą podziw lub też irytację.

Wiecie, że jestem bezpośredni w sposobie komunikowania. Spróbuję zatem otwarcie zaprezentować moje stanowisko w tej kwestii.

Zdaję sobie sprawę, że w momencie podjęcia tematu wyborów proboszcza adrenalina niejednego z Czytelników znacznie się podniosła. Jednak go poruszam, by ze spokojem, a zarazem z pełną odpowiedzialnością móc się mu przyjrzeć.

Wiem, że poruszając temat wyborów natychmiast rodzi się pytanie o kandydatów. I z pewnością paletę takowych potraficie wymienić. Możliwe nawet, że na tej płaszczyźnie wadzicie się w Waszych domach mając odmienne stanowiska. Czy jednak należy zaczynać od kandydatów? Czy nie należałoby raczej miast rozpoczynać spory pomiędzy poszczególnymi filiałami, poszczególnymi członkami rodzin, optującymi za różnymi kandydaturami, zastanowić się nad kryteriami, które przyszły kandydat powinien spełniać? A zatem od pytania: Czym powinien się charakteryzować, by mógł reprezentować dobro całej goleszowskiej parafii?

Musicie zadać sobie cały szereg pomocniczych pytań: Czy naprawdę oczekujecie na kogoś kto we wszystkim będzie Wam przytakiwał? A może na kogoś, kto będzie posiadał refleksyjny dystans, aby wydobywać wielki kapitał, jaki w Was jest, a który często „przygłaskany” pochlebstwami w ogóle nie dochodzi do głosu? Czy kogoś, kto będzie reprezentantem Waszego filiału, Waszej grupy parafialnej, waszych zainteresowań, czy może kogoś, kto konsekwentnie będzie scalał i jednoczył, przy zachowaniu całej różnorodności? Czy kogoś, kto wypowie niezliczoną liczbę obietnic, czy też kogoś, kto nie będzie ukrywał trudności, ale otwarcie je artykułował? Jakie kompetencje powinien posiadać? - to tylko niektóre pytania na dziś.

Wiele musicie postawić sobie sami. Warto, bowiem wiedzieć czego się chce. Wówczas trudniej o dezorientację. Warto wiedzieć, wówczas nie trzeba dawać posłuchu takim czy innym opiniom, wówczas takie czy inne

opinie nie spowodują, że natychmiast zmienia się zdanie, ale konsekwentnie reprezentuje się swoje stanowisko, zwłaszcza kiedy zależy nam na parafii, do której przynależymy, bo wiemy co będzie dla niej dobre. Oczywiście zawsze można się pomylić. Każde wybory są ryzykiem. Przed nim jednak nie umknijemy. Bóg zawsze wzywa nas do podejmowania decyzji i ponoszenia ich konsekwencji, uczenia się na błędach.

Przed goleszowską parafią roztacza się wiele przedsięwzięć, zarówno tych administracyjnych, jak i duszpasterskich. W tak dużej parafii nie będzie to proste i to w parafii, w której działa elita aktywistów, a zarazem tak wielu dystansuje się do Kościoła, w której są wpływowi kreatorzy opinii oraz wielu jest krytykantów, tak mało aktywizujących się w codzienne życie parafii. Niejedno trzeba będzie jeszcze wyremontować, podjąć niejedną niezbyt popularną decyzję, powiedzieć czasem kilka gorzkich słów, ale dla dobra tak dużej parafii.

Jestem głęboko przekonany, że macie tego świadomość, nawet jeśli próbujecie od tych kwestii umykać. Przed Wami wielka odpowiedzialność. Należycie przecież do jednej z liczniejszych parafii naszego Kościoła. Możecie być z tego dumni i włożyć niezbędny wysiłek, by tak pozostało, by i następne pokolenia mogły do takiej parafii należeć i w jej ramach składać świadectwo swej wiary, nawiązując do wiary swych przodków. Nie wszystko zależy jedynie od wyborów, ale od tego na ile będziecie wspierali przyszłego proboszcza, potrafili otwarcie i szczerze z nim rozmawiać, wspierali go nie tyle pochlebstwami bez pokrycia, ale wiernym zaangażowaniem.

Nade wszystko jednak dobro goleszowskiej parafii zależy od Bożej przychylności. Zatem niezależnie od tego, z jakiej perspektywy podchodzić do przyszłych wyborów proboszcza, powierzajcie je w gorliwych modlitwach naszemu Przewodnikowi, by każdemu z nas udzielił tyle mądrości, ażeby nie był to tylko nasz wybór, ale wybór błogosławiony przez naszego Pana.

ks. Adrian Korczago

**Bądź mocny, nie bój się
i nie lękaj się!**

1 Krn 22,13

Lesznianie w ogrodach

6 września br. w piękny i słoneczny dzień 20 osobowa grupa z koła pań w Lesznej wybrała się na wycieczkę. Celem była miejscowość Gozwałkowie, gdzie mieliśmy niezwykłą przyjemność podczas spaceru podziwiać piękne ogrody. Większość uczestników wycieczki była tam kolejny raz, jednak wyjątkowość tego miejsca jak i towarzystwo sprawiło, że i tym razem spędzili miło czas. W drodze powrotnej odwiedziliśmy parafię ewangelicką w Szczyrku-Salmopolu, zobaczyliśmy skocznię im. Adama Małysza (kilka najodważniejszych wyjechało wyciągiem na szczyt góry) i oczywiście zjedliśmy smaczny obiad w Wiśle Malince. Minął cały dzień i gdyby nie dające się odczuć wieczorem zmęczenie nikt z uczestników nie pomyślałby nawet, że tak szybko minął ten dzień. Była to pierwsza wycieczka i tak udana.

diak Karina Chwastek-Kamieniorz



100 lat ewangelicyzmu w Kisielowie

W dziejach ewangelików z Kisielowa dwie daty mają szczególne znaczenie, mianowicie 1914 i 1991. Pierwsza nawiązuje do poświęcenia kaplicy cmentarnej tzw. marowni, w której początkowo odprawiano jedynie nabożeństwa żałobne, druga do budowy nowego kościoła. W niedzielę 20 lipca odbyły się w Kisielowie uroczystości dziękczynne za 100 lat posiadania Domu Bożego, w którym najpierw czerpano pociechę w dniach bólu rozstania z bliskimi, następnie karmiono się Słowem Bożym, by wreszcie przebudować istniejący, ciasnawy budynek w kościół.

Jubileusz zgromadził wielu zacnych gości na czele ze zwierzchnikiem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP – Biskupem Jerzym Samcem, który wygłosił do licznie zgromadzonych Kisielowian wraz z rodzinami, a także przybyłych z różnych okolic gości, kazanie, w którym





podkreślał znaczenie powołania do służby dla Chrystusowej sprawy. W uroczystościach wzięła także udział pięcioosobowa delegacja Kościoła Essen–Nassau z Niemiec na czele z wiceprezesem Synodu tamtejszego Kościoła ksiądz dr Susanne bei der Wieden, która przekazała Kisielowianom kielich ołtarzowy, jako symbol pojednania i wzajemnej współpracy, która



dzięki między innymi pani Annie Riester, członkini Kościoła Hessen-Nassau, wielokrotnie docierała nie tylko do goleszowskiej parafii, ale całego Goleszowa.

W przepiękny poranek uczestników jubileuszowego nabożeństwa duchowo nastrojała orkiestra puzonistów z Oldřichovic pod dyрекcją Jana Kalety, przy której akompaniamencie potężnie zabrzmiał odśpiewany podczas nabożeństwa hymn Reformacji: „Warownym grodem”. Parafialny chór mieszany z Goleszowa pod dyрекcją Anny Stanieczek swym śpiewem podkreślił podniosłość przeżywanej chwili. Liturgię wstępną odprawili byli długoletni proboszcz goleszowskiej parafii ewangelickiej ks. Roman Dorda, służący przed laty w Goleszowie ks. Michał Kühn oraz obecny proboszcz ks. dr Adrian Korczago, natomiast liturgię końcową: diakon Karina Chwastek-Kamieniorz, wikariusz ks. Łukasz Stachelek i Biskup Jerzy Samiec, który udzielił wszystkim błogosławieństwa.



Uroczystości kontynuowano podczas świątecznego obiadu w kisielowskiej strażnicy, która tydzień wcześniej obchodziła również jubileusz 100-lecia swego istnienia. Spotkanie przebiegało w niezwykle sympatycznej atmosferze. Było okazją do bliższego zapoznania z gośćmi, a także zaprezentowania krótkiej historii filiału w Kisielowie.

ks. Adrian Korczago



229 Pamiątka poświęcenia i założenia Kościoła w Goleszowie

15 sierpnia 2014 w **Goleszowie** przy pięknej słonecznej pogodzie odbyły się dwa nabożeństwa (w kościele i na placu kościelnym) upamiętniające 229 rocznicę poświęcenia kościoła. Gośćmi, którzy wygłosili kazania byli ks.Jerzy Molin z Torunia (kazanie w kościele) oraz pochodzący z naszej parafii ks.Karol Niedoba (kazanie na placu kościelnym). Tradycyjnie wielu słuchaczy zgromadził poranek muzyki i pieśni religijnej, poprzedzający uroczyste nabożeństwa (informacja o poranku również w tym numerze gazetki). Gościem w naszej parafii był również Cees Povily, który podczas nabożeństwa przekazał pozdrowienia z partnerskiej parafii z Alblasserdam.



Pamiętka poświęcenia kościoła w Godziszowie

W dniu 17 sierpnia 2014 r., w przepiękny, słoneczny dzień, pomimo, że żniwa nie zostały jeszcze zakończone wielu Godziszowian i sympatyków, nie tylko z okolicy, ale i dalszych zakątków kraju, przybyło na godziszowską ziemię, by wspólnie przeżywać 88. pamiętkę poświęcenia tutejszego kościoła filialnego. Tego dnia nastąpiło również poświęcenie i otwarcie nowego domu gospodarczego. Uroczystości te korespondowały z 165. rocznicą powstania pierwszego cmentarza ewangelickiego na „Bożyczynie”.

Zgromadzonych przywitał proboszcz ks. dr Adrian Korczago, który podziękował wszystkim zaangażowanym w wznoszenie budynku gospodarczego. Godziszowianie wielkim wysiłkiem w okresie jednego roku wzniesli budynek oraz wymienili kostkę brukową do kościoła. Uroczystość uświetnił występ chóru męskiego „Cantus” pod dyrekcją pani Anny Stancieczek. W kazaniu ks. bp Paweł Anweiler nawiązał do budowy podwalin wiary, opierając się na tekście z Objawienia św. Jana, rozdział 3 wiersze 20 i 21: „*Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli kto usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną. Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze Mną na moim tronie*”. Mottem przewodnim przekazu, był „szczęśliwy warsztat Pana”, jego podwaliny oraz ogromna cierpliwość w chęci



docierania do wszystkich ludzi, a w szczególności do niezdecydowanych. W pamięci utkwiły mi słowa Biskupa, który podczas poświęcenia budynku powiedział „aby to miejsce tutaj w Godziszowie było miejscem prawej społeczności i braterstwa, budujących rozmów, w których wszyscy znajdują zrozumienie, pokój i pocieszenie, aby panowała

tu prawdziwa miłość, a kościół był zawsze zwiastunem dobrej nowiny”. Podczas aktu poświęcenia przewodniczący Komitetu Budowy pan Józef Bolek, wypowiedział podziękowania wszystkim, którzy bez względu na wyznanie angażowali się w wzniesienie budynku gospodarczego. Warto także wspomnieć o inicjatywie ufundowania tablicy pamiątkowej poświęconej inicjatorom budowy. Pomysłodawcą i jej fundatorem był pan Jan Bolek z Goleiszowa, który wywodzi się z Godziszowa. *Kazimierz Wisetka*



Gdzie są kwiaty z tamtych lat...

W przeddzień 75. rocznicy wybuchu II wojny światowej odbył się w goleszowskim kościele koncert zatytułowany „Gdzie są kwiaty z tamtych lat...” Podczas jego trwania wsłuchać się można było w wojenne wspomnienia ewangelików z naszego terenu, czytane przez Alinę Mazur, Anitę Binek oraz Filipa Hauptmanna. „Oddano głos” żołnierzom kampanii wrześniowej, osobom wywiezionym na roboty przymusowe, ofiarom egzekucji, jeńcom wojennym, więźniom obozów koncentracyjnych, partyzantom, żołnierzom walczącym o wolną Polskę na dalekich, obcych frontach. Postacią przewodnią całego koncertu była osoba Księdza Biskupa Juliusza Bursche, który pozostając wierny Ojczyźnie został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu, z którego nigdy już nie wrócił. Z rąk niemieckich zginęło również wielu bliskich biskupa, zgodnie z adnotacją umieszczoną z polecenia Himmlera na aktach rodziny Bursche – „Tę rodzinę należy zniszczyć”. Wspomnienia przeplatały się z poezją, utworami instrumentalnymi w wykonaniu orkiestry kierowanej przez Jean Claude’a Hauptmanna, Wojtka Wantuloka oraz piosenkami żołnierskimi śpiewanymi przez solistów: Aleksandrę Malinę, Martę Cieniałę, Marysię Binek, Piotra Sikorę, Pawła Cieniałę i Filipa Hauptmanna. Koncertowi towarzyszyła prezentacja multimedialna przywołująca





wielokrotnie autorów wspomnień oraz wystawa przygotowana przez 4 Pułk Strzelców Podhalańskich z Cieszyńska. Wszystko to pozwoliło jeszcze głębiej poczuć tragizm tamtych okupacyjnych lat i docenić fakt, że żyjemy w wolnym kraju. Myślą przewodnią, towarzyszącą pomysłodawczyniom koncertu Małgorzacie Hauptmann i Anicie Binek, były słowa „Aby pamięć powróciła do tych, co zapomnieli, a pozostała na zawsze wśród tych co pamiętają”. Mamy nadzieję, że tak się stało...





Chórzyści w Kielcach i Radomiu

Chór mieszany oraz męski postanowiły skorzystać z zaproszenia ewangelickiej parafii w Radomiu i połączyły wycieczkę krajoznawczą z występami w diasporze. Bardzo ciekawy program wyjazdu w dniu 13 czerwca rozpoczął się od zwiedzania Dworku Mikołaja Reja w Nagłowicach. Tam uczestnicy wycieczki spotkali się z ks. Wojciechem Rudkowskim z Radomia i panem S. Iwańskim z parafii w Kielcach, który pełnił funkcję przewodnika. Kolejnym etapem było Muzeum Zegarów Słonecznych im. Przypkowskich w Jędrzejowie. Po krótkim zwiedzaniu malowniczych Kielc i próbach w kościele, nastąpił najważniejszy tego dnia punkt programu – wspólny koncert z chórem Politechniki Świętokrzyskiej w ramach roku upamiętniającego 200-lecie urodzin znanego etnografa, folklorysty i kompozytora Oskara Kolberga. Sobota 14 czerwca była dniem poświęconym na dalsze zwiedzanie Kielc (Rezerwat Przyrody Kadzielnia) oraz wizytę w Muzeum Archeologicznym Neolitycznych Kopalni Krzemienia w pobliżu Ostrowca Świętokrzyskiego. Tam mogliśmy przenieść się w czasie o blisko 5000 lat i przejść podziemną trasą pokazującą trud ludzi tamtego okresu, którzy wydobywali krzemienie służące m. in. do wyrobu siekier i innych narzędzi. Dziś krzemień pasiasty znany jest z charakterystycznej biżuterii. Popołudnie i wieczór były szczególnym czasem, przeznaczonym na koncert z okazji 10-lecia chóru radomskiej parafii i wzajemną integrację przy grillu w ogrodzie parafialnym. Ostatni dzień chórowego wyjazdu rozpoczął się od nabożeństwa, na którym jeszcze raz chóry mogły zaśpiewać, a po nabożeństwie parafianie i chórzyści spotkali się przy kawie i smacznych ciastach. Ostatnim „akordem” było zwiedzanie Muzeum Wsi Radomskiej

(skansen ten znajduje się na obrzeżach Radomia), gdzie towarzyszyli nam pastorstwo Rudkowsy. Mogliśmy tam zobaczyć wiele ciekawych obiektów zgromadzonych z całej pięknej okolicznej ziemi oraz podziwiać maszyny rolnicze od tych najdawniejszych, aż po znane starszym chórzystom ciągniki: pierwszy powojenny Ursus (tzw. „buldog”) czy używany do dziś w małych gospodarstwach C 25 tzw. „capek”. Po pożegnaniu z ks. Wojciechem Rudkowskim i jego żoną ruszyliśmy w drogę powrotną. Zmęczeni, ale bardzo zadowoleni wróciliśmy późnym wieczorem do Goleszowa, a po drodze w autobusie rozlegały się dźwięki ludowych i nie tylko pieśni, które były swoistym podsumowaniem wizyty w skansenie. Kolejny już raz zapraszamy lubiących śpiewać w szeregi „chórowej rodziny”, a takie atrakcje, jak opisany wyjazd staną się również i Waszym udziałem, atmosfera jest naprawdę rodzinna.

J.Cz.

Blisko a ciekawie wycieczka chóru kozakowickiego – czerwiec 2014

Tego roku jakoś nikt nie pałał chęcią długiej, i co by nie mówić, kosztownej wycieczki. Snuliśmy jakieś przymiarki, rozważaliśmy propozycje... Nawet niezawodna pani Eryka przestała nam swoje pomysły. I nic. A to Ci nie dadzą rady a to tamci – powoli ogarniało mnie zwątpienie, że tego roku uda się coś wymyślić atrakcyjnego dla całej grupy. Aż, któregoś dnia, Ania Piskorczyk zaczęła opowiadać o zamkach pod Opawą – blisko,



około godziny jazdy autobusem z Cieszyna. W Raduniu jeden, a drugi w Hradcu nad Morawicą; po zamkach oprowadzą nas przewodnicy, a wcześniej poszukamy, co kto znajdzie na temat tych zameczków. Jak się w czasie jazdy okazało, trochę się materiałów znalazło tyle, aby wiedzieć coś na temat celu wycieczki, a nie przytłoczyć nadmiarem.



Dzień zapowiadał się całkiem nieźle; już w Karwinie zabłysło słońce i pojawiło się błękitne niebo, a gdy przed Opawą zjechaliśmy na lokalną drogę, ustąpiły chmury i nikt nie miał wątpliwości, że będzie naprawdę piękny. Zaparkowaliśmy na dużym parkingu, posta-

nowiliśmy zrobić fotkę z zamkiem malującym się na wzgórzu i ... nic. Mój aparat odmówił – o rany, bateria została w domu w ładowarce! Poczułam się jak głupia panna z biblijnej przypowieści – dosłownie: wycieczka z ciekawym planem, piękny dzień, plenery i okazja do zrobienia wielu fajnych ujęć, a ja zaniedbałam sprawdzenia, czy aparat jest sprawny. Zwarzyło mi to porządnie humor na chwilę, lecz uczestnicy wycieczki mieli swoje aparaty i zapewnili, że przekażą mi swoje fotki... Na szczęście od mojej przezorności niewiele zależało i świat się nie kończył. Mogłam skupić się na zwiedzaniu i słuchaniu przewodników...

Renesansowy, a pierwotnie gotycki zamek w Raduniu znajduje się na niewielkim kopcu, nad sporym stawem rybnym porośniętym liliami, w którym jego oblicze odbija się malowniczo i romantycznie. Południowa ściana, wystawiona na słońce porośnięta jest winoroślą. W XVI wieku należał do rodziny Tvorkowskich z Kravar, a później został przebudowany i stylizowany na romantyczny przez księcia Gebharta Leberechta Blücher von Wahlstatta, wnuka księżnej Amalii Colomb i marszałka Blüchera pruskiego dowódcy, który walczył z Francuzami pod Lipskiem i Waterloo. Ponownie zmodernizowany został początkiem XX wieku. Należy pamiętać, że do końca





II wojny światowej był „żywym” domem, siedzibą szlachecką. Po wojnie, jak wiele zamków, zamieniony został na placówkę użyteczności publicznej – szkołę – i mocno zdewastowany... Pałac otacza piękny rozległy park z oranżerią, dalej ciągną się zabudowania gospodarcze w dość złym stanie. Obejrzeliśmy, oprowadzeni przez miłą przewodniczkę, Muzeum Wnętrz Zamkowych XVIII/XIX w.

prezentujące wiele pamiątek po Napoleonie i jego rodzinie. Ponadto piękne i różnorodne sale dają obraz życia codziennego zamożnej szlachty (biblioteka, salon męski, salon kobiecy, pokoje), ich dzieci oraz tzw. pracowników obsługi: zarządców, guwernantek, szwaczek, pokojówek. Po obejrzeniu zamku poszliśmy do oranżerii. W środku i przed nią wystawione były donice z roślinami egzotycznymi. Miłośnicy ogrodów i roślin podziwiali i komentowali, ale wkrótce, trzeba było zbierać się do autobusu, bo czas był jechać dalej.

Znów autobus kluczył lokalnymi drogami, zmierzając do Hradca (Gródka) nad Moravicą. Na co dzień mało kto z nas ma świadomość, że żyjemy na terenie bogatej historii.

Na lekcjach nauczyliśmy się o plemionach słowiańskich – pamiętamy że byli Wiślanie (ci od Wandy, co nie chciała Niemca..., od Kraka i smoka Wawelskiego), byli Polanie – Ci od Piasta Kołodzieja, Popiela i myszy... i byli też Gółszyce. Zamieszkiwali, jeszcze zanim powstało Państwo Polskie – w dorzeczu źródeł Wisły i Odry. Plemię



to zostało po raz pierwszy wymienione w poł. IX wieku w „*Opisie grodów i ziem z północnej strony Dunaju*” sporządzonym przez mnicha Geografa Bawarskiego, wraz z innymi zasiedlającymi później Śląsk plemionami słowiańskimi (m. in. Opolanami). Plemię Gołęszyców nie było zbyt silne i w końcu zostało zdominowane przez liczniejszych Morawian. Gołęszycy posiadali 5 większych grodów w Lubonii, Raciborzu, Starym Cieszynie (obecnie Podbora pod Czeskim Cieszynem), Międzywiciu (wczesnośredniowieczne grodzisko położone w naszym Międzywiciu w miejscu zwanym *Piekietkiem*, nieopodal granicy administracyjnej miasta Skoczowa, za którego praosadę uchodzi). W Międzywiciu jest miejsce wykopalisk, a w Podborze możemy zwiedzić skansen naszych Gołęszyców.

Hradec, do którego zmierzaliśmy, był piątym grodem Gołęszyców – tu spotkał się według legendy korowód weselny księżniczki czeskiej Dobrawy z korowodem Mieszyka I. Nad miasteczkiem Hradec góruje zamek o tej samej nazwie. Uwagę turystów skupiają czerwone ceglane mury i brama Czerwonego Zamku, ale jak się okazuje, stanowi on zbudowaną w XIX wieku w stylu neogotyckim fantazję państwa Lichnowskich, stylizowaną na gotyckie zamczyska – nas uderza podobieństwo do Malborka albo raczej bliższego zamku w Pławniowicach (też stylizowanego na gotycki). Właściwy Zamek Biały ma prostą renesansową bryłę i równe rzędy okien. Wznosił w tym miejscu od średniowiecza. Na przełomie XVI i XVII wieku został przebudowany w stylu renesansowym przez ród Pruskowskich, którzy byli właścicielami zamku do 1733 r., następnie zamieszkał tam niemiecki ród Neffzernów, a do II końca wojny światowej Lichnowscy. Galeria



nazwisk brzmiących z polską, czeską i niemiecką odzwierciedla złożoną historię naszego regionu. Przez wiele lat po wojnie zamek popadał w coraz większą ruinę. Został pieczołowicie odrestaurowany dopiero kilka lat temu, w ramach programów unijnych i obecnie zawiera

muzeum wewnątrz. Oprowadzał nas młody przewodnik, który dzielił się masą informacji z szybkością karabinka. Mimo dobrej woli, po naszych prośbach, nie potrafił mówić wolniej – tyle miał do przekazania, a my gimnastykowaliśmy się, żeby zrozumieć całą bogatą historię, którą nam opowiadał. Mnie, mniej osłuchaną z czeskim od pozostałych osób wspierała w zrozumieniu pani Helenka Nowak – sprawnie wyjaśniając trudne do zrozumienia fragmenty opowieści przewodnika... Piękne wnętrza i obrazy dopełniały opowieści. Co ciekawe, nieodległy od nas Hradec z sprawą swoich panów stał się ważnym ośrodkiem kultury muzycznej; w zamku przebywał Ludwig van Beethoven, gościli tu także Niccolò Paganini i Ferenc Liszt. Do dziś w Hradcu jest organizowany konkurs „*Hradec Beethovena*”.

Po południu udaliśmy się w dalszą podróż do Nowego Dworu do Arboretum, wchodzącego w skład Śląskiego Muzeum Ziemi – tu w swoim tempie każdy zwiedzał Park, szklarnie i nasadzenia.

Na początku XX wieku właściciel nowodworskiej posiadłości Quido Riedl na niewielkiej powierzchni wynoszącej 1,8 hektara, założył niezwykle gustowny park krajobrazowoprzyrodniczy, w którym posadzono ok 500 gatunków krajowych i egzotycznych drzew i krzewów. Ten park stał się podstawą obecnego arboretum założonego 1 stycznia 1958 roku i tworzy historyczną część wystawy dendrologicznej. Powierzchnię arboretum stopniowo zwiększono do 23 hektarów. W skład arboretum wchodzi również mniejsza wystawa roślin umieszczona w szklarni, ogródek zielny oraz kącik zoologiczny. Gdy byliśmy tam – odbywała się wystawa motyli – niestety czynna tylko do godziny 16⁰⁰ a było już dość późno. Można było tu obejrzeć roślinność wrzosowisk, torfowisk, wydmy piaszkowych, roślinność z wybrzeża Bałtyku, rośliny himalajskie, kolekcje roślin drzewiastych z Chin, Dalekiego Wschodu i Japonii oraz bogate kolekcje drzew i roślin ze wschodniego i zachodniego wybrzeża oraz rejonów środkowozachodnich Ameryki Północnej. Wracaliśmy do domu zmęczeni, ale bardzo usatysfakcjonowani. Mimo iż jednodniowa – wycieczka była bardzo ciekawa i przyjemna. Myślę, że Ania Piskorzycz ma powód do dumy, bo zaproponowała nam świetne rozwiązanie na wspólny wyjazd. Jest to także ciekawa propozycja dla każdego na jednodniową wyprawę z rodziną lub przyjaciółmi.

Opis I. Niemiec, fotografie A. Piskorzycz.

Koncert chórów w Jaworzu

Amfiteatr w Jaworzu był 21.06.2014 miejscem X Międzynarodowego Koncertu Ewangelickich Chórów Ziemi Cieszyńskiej. W tym roku oprócz chóru mieszanego i męskiego z Goleiszowa wystąpiły również panie z zespołu wokalnego z Lesznej. Tradycyjnie koncert otwiera część religijna. Na początku, po powitaniach wystąpił znany w naszej parafii „Lutheran Chorus” z Trzyńca (Czechy) pod dyrekcją Józefa Podoli. Chór mieszany z Goleiszowa wykonał pieśni: „Cudowna Boża łaska” oraz „Wielki jest Pan”.

W tym roku chór męski „Cantus” zaśpiewał razem ze skoczowskim męskim chórem „Gloria” pieśni: „Chwał Boga chwał”, „Pieśń zgody” oraz „Niebiosą głoszą”. W części religijnej wystąpiły jeszcze: chór „Nadzieja” z Drogomyśla oraz połączone chóry z Dzięgielowa, Puńcowa i Lesznej z pieśniami „Bądź Panu cześć” i „Już się nie bój dłużej”.

Drugą część koncertu stanowił występ artystów z Gliwickiego Teatru Muzycznego, którzy bawili widzów znanymi ariami operetkowymi, dowcipami oraz wspólnym z publicznością śpiewem.

Trzecią i ostatnią częścią koncertu wypełniały pieśni ludowe, które rozpoczęły się wspólnym wykonaniem pieśni „Płyniesz Olzo” i „Szumi jawor”, które już od dawna są najbardziej charakterystycznymi pieśniami Śląska Cieszyńskiego. W tej części wystąpiły połączone chóry: z Cieszyna i Bażanowic, z Wisły Centrum i Wisły Głębiec, z Dzięgielowa, Puńcowa i Lesznej oraz samodzielnie chór „Nadzieja” z Drogomyśla, chór z Jaworza oraz goleszowski Chór Mieszany.

Występy, których przygotowanie wymagało sporo pracy wszystkich uczestników oglądała niezbyt liczna publiczność, chociaż do Jaworza nie jest zbyt daleko z różnych miejscowości Diecezji Cieszyńskiej. Być może parafie za słabo zachęcały do uczestniczenia w tym koncercie, może za mało było informacji o tym wydarzeniu w regionalnych mediach a może współczesne społeczeństwo naszego regionu przedkłada nad takie spotkania wypoczynek przed telewizorem lub przy „grillu” (w Jaworzu można było się oczywiście także smacznie posilić). Może w przyszłym roku do Jaworza zawita również więcej naszych parafian jako słuchacze i widzowie koncertu, będącego swego rodzaju zjazdem ewangelickich chórów.

J. Cz.

Chór „Cantus” w Brzegu

W niedzielę 29 czerwca 2014 roku chórzyści „Cantusa” wraz z grupą poetycką „Nadolzia” z Cieszyna wyjechali do Brzegu na zaproszenie ks. Mariana Kosińskiego z Lewina Brzeskiego i ks. Sławomira Fonfary z brzeskiej parafii ewangelickiej. Z księdzem Kościoła polsko-katolickiego Marianem Kosińskim łączą chór „Cantus” wieloletnie kontakty sięgające roku 1995, kiedy to w cieszyńskim kościele Jezusowym odbył się koncert kolęd „U progu Europy Ducha”. Autorami tekstów kolęd byli ówczesni twórcy Klubu Literackiego „Nadolzie”, zaś wszystkie melodie ułożył ks. M. Kosiński. Wśród wykonawców wspomnianego koncertu znalazł się też „Cantus” z pięcioma kolędami w opracowaniu Wł. Rakowskiego i J-C Hauptmanna. Pałający wyjątkową sympatią do „Cantusa” ks. M. Kosiński był później w naszym goleszowskim kościele, uczestnicząc aktywnie w nabożeństwie. W imię tej przyjaźni chór męski podczas powodzi w 1997 roku zorganizował transport pomocy dla Lewina Brzeskiego, który wówczas bardzo ucierpiał.

Kolejnym dowodem ożywionych, wspomnianych kontaktów był właśnie wyjazd chóru „Cantus” do Brzegu w ostatnią niedzielę czerwca br., gdzie wystąpił on podczas nabożeństwa w kościele ewangelickim św. Łukasza z kilkoma pieśniami. Po obiedzie przygotowanym przez tamtejsze parafianki i zwiedzeniu z ks. S. Fonfarą Brzegu cała grupa udała się na Zamek Piastów Śląskich zwany „Śląskim Wawelem”, by o godz. 16 wziąć udział w koncercie z programem sakralnym i świeckim. Pieśni chóru przeplatane były poezją członków „Nadolzia” i mickiewiczowską recytacją „Pana Tadeusza” (z pamięci) przez samego ks. M. Kosińskiego.

Z ulgą wypełnienia obiecanego od dawna przyjazdu do Brzegu chór udał się późnym wieczorem w powrotną drogę do Goleiszowa.

229 Pamiątka poświęcenia i założenia Kościoła w Goleiszowie

Ciekawie i potężnie brzmiącą improwizacją organową na temat pieśni „Na skale kościół stoi” i „Warownym grodem” w wykonaniu Jean Claude’a Hauptmanna rozpoczął się Poranek Pieśni i Muzyki Religijnej poprzedzający kolejną uroczystość pamiątki założenia goleszowskiego kościoła

ewangelickiego. Zebranych słuchaczy oraz wszystkich wykonawców przywitał ks. dr Adrian Korczago. Po modlitwie pięknie zabrzmiała wspólnie odśpiewana pieśń oparta na szwedzkiej melodii „Gdy na ten świat spoglądam wielki Boże”.

Występy parafialnych zespołów rozpoczął chór „Promyki”, który z dziecięcym wdziękiem pod dyktando diakon Kariny Chwastek Kamieniorz i z towarzyszeniem gitarowym Marcina Michalika wykonał dwie pieśni: „Radujmy się w Panu” i „Jezus Chrystus przyszedł na ziemię”. Następnie chór filiału z Kozakowic prowadzony przez Joannę Lipowczan Stawarz zaśpiewał trzy regulaminowe utwory: „Jak często w potrzebie”, „Niech będzie Ojciec wola Twoja” i „Chodź wciąż z Panem”. Jego czyste, wysublimowane brzmienie mimo uszczuplonego składu osobowego pozostanie na długo w uszach słuchaczy. Kolejnym wykonawcą był żeński zespół wokalny z Lesznej Górnej, który od ubiegłego roku pracuje pod kierunkiem Jolanty Pecold wieloletniej chórzystki chóru dziegielowskiego. Lesznianki zaprezentowały się w starannie przygotowanych pieśniach: „Wielki Bóg”, „Wierzyć mnie Panie ucz” i „Śpiewaj całym sercem”.

Nieco mocniej zabrzmiał „Cantus” – chór męski prowadzony od 36 lat przez Annę Stanieczek. Zaśpiewał „O Panie Jezu” J. Sibeliusa oraz znane dwie melodie: „Zwróć swój wzrok na Jezusa” i szesnastowieczny chorał „Nie puści Boga swego dusza ma”. Kolejnym wykonawcą był chór „Senior” pod dyktando Renaty BadurySikora z pieśniami: „Dziś dla nas jest





święteczny dzień” O. Żukowskiego, „On szczęściem mym” R. Chalupki i wspólną z „Promykami” „Oto Bóg zbawieniem moim” z akompaniamentem Joanny Lipowczan Stawarz. Ta ostatnia pieśń jako pierwsza podczas całego programu nagrodzona została gromkimi oklaskami.

Pomiędzy poszczególnymi występami nasi księża prezentowali swoje krótkie rozważania i myśli nawiązujące do religijnej tematyki muzycznej.

Piękny, nastrojowy utwór J. Podoli „Aria di Pasqua” zabrzmiał w wykonaniu orkiestry kościelnej pod dyрекcją J.C. Hauptmanna, który na zakończenie poprowadził zarazem prężnie jak i z wyczuciem chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry w utworach: „Bądź nam wodzem” w opr. P. Pustówki, „Zachowaj nas przy słowie swym” ks. M. Lutra w opr. J.C. Hauptmanna oraz „Niebiosa Zwiastują” z oratorium „Stworzenie świata” J. Haydna.

Na zakończenie programu artystycznego wszyscy dyrygenci otrzymali symboliczne czerwone róże wraz z podziękowaniem za przygotowanie swoich zespołów.

Po krótkich ogłoszeniach i modlitwie ks. dr Adriana Korczago słuchacze i wykonawcy udali się na „założeniowe” nabożeństwa. W kościele





kazanie wygłosił ks. Jerzy Molin z Torunia zaś oprawę muzyczną stanowiły pieśni chóru „Senior”. Na placu kościelnym zaśpiewał chór mieszany pod dyрекcją Anny Stanieczek, a słowo Boże zwiastował ks. Karol Niedoba z Warszawy.

Anna Stanieczek

Chór mieszany w Pszczynie i Studzionce

Na zaproszenie ks. Jana Badury chór mieszany pojechał w niedzielę 13 lipca br. do Pszczyny, by wziąć tam udział w nabożeństwie. Wystąpił dwukrotnie wykonując w sumie siedem pieśni. Niestety nie było czasu na dłuższy pobyt w tym pięknym kościele bo trzeba było zdążyć na uroczystość pamiątki poświęcenia kościoła w Studzionce, samodzielnej parafii administrowanej przez ks. J. Badurę. Nieduży kościół wypełniony był po brzegi. Kazanie wygłosił ks. biskup Jan Wacławek z Zaozia – Republiki Czeskiej. Chór goleszowski wyśpiewał swoje pieśni w dwóch blokach, kończąc je „Błogosławieństwem” dla miejscowych parafian. Po nabożeństwie w sali parafialnej podczas świątecznego obiadu prócz modlitwy i pieśni był czas na wspomnienia ks. J. Badury i ks. bp. J. Wacławka związane z Goleiszowem.



Tygodnie Dobrej Nowiny

Letnie zajęcia dla dzieci w naszej parafii odbyły się w tym roku w Goleszowie i Kozakowicach, pod hasłem: DROGA. Każdy z nas jest uczestnikiem ruchu drogowego czy to będąc kierowcą, czy pieszym. Wiemy jakie przepisy obowiązują na drodze i jakie niebezpieczeństwa mogą spotkać tych, którzy ich nie przestrzegają. Odwołując się do tych wiadomości dzieci miały możliwość poznania zasad obowiązujących również każdego, jako chrześcijanina. Nasze życie można przyrównać do wędrowania po drodze. Jak ta podróż przebiega, ile zakrętów musimy na niej pokonać, by wreszcie osiągnąć cel, zależy w pewnym stopniu od nas. Chcemy, by na tej drodze towarzyszył nam Bóg, bo to On najlepiej kieruje naszym życiem i pozwoli nam bezpiecznie dotrzeć do celu, jakim jest życie wieczne.



W Goleszowie Tydzień Dobrej Nowiny miał miejsce w dniach 14–18 lipca w godz. 9.00–12.30, zaś w Kozakowicach od 25–28 sierpnia w godzinach popołudniowych od 16.00–19.00. Prowadziły je panie zaangażowane w pracach szkoły niedzielnej, przy dużym wsparciu młodzieży jak i rodziców.

*diak Karina Chwastek
–Kamieniorz*



Ogólnopolski Zjazd Młodzieży Ewangelickiej (OZME)

W tym roku wyjątkowo OZME zostało połączone z Spotkaniem Chrześcijan Europy Środkowo–Wschodniej. Spotkanie odbyło się we Wrocławiu, w kompleksie Hali Stulecia, w dniach 4–6 lipca. Nasza 30 osobowa grupa pojechała wspólnym autokarem z młodzieżą z parafii w Dzięgielowie. We Wrocławiu od razu się zakwaterowaliśmy i mogliśmy zacząć korzystać z bardzo bogatego programu. Najpierw mogliśmy wysłuchać pięknego koncertu „Solus Christus” oraz obejrzeć niezwykle pokaz multimedialny, który był grą dźwięku, światła i wody. Kolejny dzień rozpoczęliśmy wspólnie od godziny biblijnej przygotowanej przez studentów Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, po czym podzieliliśmy się na mniejsze grupy, aby móc korzystać z bogactwa spotkań, które odbywały się równolegle w różnych punktach. W tym dniu odbywały się również międzynarodowe rozgrywki piłki nożnej. Naszą krajową reprezentację w znaczący sposób wzmocnili zawodnicy z Goleśzowa. Dzień zakończyliśmy wspólnym udziałem w nabożeństwie połączonym z Wieczerzą Pańską oraz koncertem zespołu TGD.





Ostatni dzień w większości spędziliśmy w autokarze, wracając do Góleszowa. W drodze powrotnej zrobiliśmy przerwę zwiedzając zamek w Mosznej. Tam mogliśmy poznać zawiłą historię samego obiektu, jak i rodziny Thiele von Winckler, która zbudowała i zamieszkiwała zamek.

ks. Łukasz Stachelek



Malowanie płotu

W okresie wakacyjnym młodzież naszej parafii, postanowiła część wolnego czasu przeznaczyć na malowanie płotu wokół zabudowań parafialnych. Było to o tyle utrudnione zadanie, że w tym roku wakacje były szczególnie deszczowe. Dlatego też w sześciu różnych terminach spotykali się, aby fragment po fragmencie nadawać ogrodzeniu nowe oblicze. Niestety wakacje okazały się za krótkie, a nam udało się z 60, pomalować na razie 45 przeszeli. Dlatego będziemy wyglądali pogodnej jesieni, aby jeszcze w tym roku zakończyć renowację ogrodzenia.



Ognisko młodzieży na rozpoczęcie lata

Grupa młodzieżowa zakończyła rok szkolny 2013/2014, wspólnie z grupą młodzieży z Dębowca (parafia Skoczów). Kilkuosobowa ekipa przyjechała do nas razem z ks. Marcinem Ratka–Matejko rowerami. Z naszymi gośćmi spotkaliśmy się 20 czerwca przygotowując wspólne ognisko. Mieliśmy sporo czasu na śpiew, modlitwę oraz gry i zabawy integracyjne. Było też miejsce na rywalizację, i tak w mieszanych zespołach graliśmy w quiz biblijny oraz w piłkę nożną. Niestety, chociaż był to prawie najdłuższy dzień w roku,



to i tak ograniczeniem był moment zachodzącego słońca, przed którym nasi goście musieli już (rowerami), wrócić do Dębowca. Jednak liczymy na to, że to nie było nasze ostatnie spotkanie, w planach mamy kolejne.

Kolejnego dnia, ponownie mogliśmy spotkać się przy ognisku. Jednak tym razem ze starszą młodzieżą. Przy wspólnych rozmowach, mogliśmy podsumować mijający rok, i snuć plany na przyszłość.

PRZY TEJ OKAZII SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA NASZE SPOTKANIA.

SPOTKANIA MŁODZIEŻY – KAŻDY PIĄTEK O GODZINIE 18.00

SPOTKANIA STARSZEJ MŁODZIEŻY – 2 I 4

SOBOTA MIESIĄCA O GODZINIE 18.00.

ks. Łukasz Stachelek



... moim zdaniem

Moim dobrem być blisko Boga

Lecz moim szczęściem być blisko Boga.

Pokładam w Panu, w Bogu nadzieję moją.

Aby opowiadać o wszystkich dziełach twoich. *Psalm 73, 28*

Moim dobrem być blisko Boga – słowa piękne i ciepłe, dodające otuchy w chwilach głębokiego przygnębienia albo osamotnienia.

Każdy człowiek potrzebuje bliskości drugiego człowieka. Każde oddalenie w relacjach wywołuje uczucie tęsknoty albo smutku, a nie ma niczego innego co mogłoby je zastąpić. Przebywać blisko kogoś, kto jest wierny i nigdy nie zawodzi, i nie opuści w potrzebie, to jest największe szczęście jakie można mieć na ziemi. Obcowanie obok kogoś, kto troszczy się zawsze i własne życie ofiaruje, aby w zamian dać życie wieczne, to bezcenny dar. Bliskość Boga w naszych sercach, to możliwość przeżywania radości każdego dnia, posiadania nadziei i pozytywnego myślenia, nawet w najbarziej nieprzychylnych okolicznościach.

Wszyscy potrzebujemy być blisko Boga, tak jak małe dziecko obok swojej matki. Ono potrzebuje jej, aby czuć się bezpiecznie i bez przerwy napełniać się czułymi i tkliwymi relacjami. Matka zawsze przytula ciepło, kiedy dziecko się skaleczy, czy przeżywa smutek albo cierpi chłód lub pragnienie. Tak też Bóg utula nas, kiedy cierpimy albo chorujemy. On także jest z nami, kiedy się cieszymy i powodów do radości jest wiele. Bóg raduje się z nami i podwaja swoje błogosławieństwo, aby radość nasza była jeszcze większa.

**To wam powiedziałem, aby radość moja była w was
i aby radość wasza była zupełna.** *Jan 15, 11*

Nikt nie rozumie nas, nie rozumiemy się wzajemnie, tak jak to potrafi Jezus. On potrafi czynić najlepiej i rozumie wszystko, bo Jego mądrość jest niezgłębiona i nieograniczona. Znajdować się blisko Niego to największe ukojenie w cierpieniu, to uniesienie w chwili radości. Bóg mówi, jestem blisko ciebie i nigdy cię nie opuszczę, i będę cię wspierał zawsze i wszędzie dokądkolwiek pójdziesz. Jeśli potrafisz odczuwać bliskość Boga i masz w sercu nadzieję, to radość wypełni twoją duszę po brzegi.

Zapewne wiele razy przyglądałeś się dziecięciu jak wtula się w ramiona matki i okazuje wtedy swoje wielkie zadowolenie. Tak jest w pierwszych latach życia dziecka, ono przepełnione jest szczęściem i radością otrzymując troskę i miłość swoich rodziców. To zupełnie wystarczy małemu dziecku, aby być szczęśliwym i stały uśmiech gościł na jego twarzy. Tak też i my, będąc dziećmi Bożymi, możemy wtulić się w objęcia Jezusa i odczuwać dobroć, ciepło i ukojenie aby serce nasze było pełne radości. Nie potrzebujemy niczego więcej niż troski i miłości od Boga, bo Jego miłość jest pełna i zupełna, aby dać nam szczęście oraz obfitość życia. Ufność dziecięca Bogu jest tym co daje uczucie spełnienia, nadzieję i nie pozwala zwątpić!

Co znaczy być blisko kogoś, kto jest mężny i mocny, wybawia i wyzwala, i trwa na wieki?

Znaczy wiele, a przede wszystkim taka bliskość rozwesela serce, wspiera w potrzebie, leczy i opatruje, doprowadza do celu, daje zwycięstwo! Być blisko Boga, to czuć jego łaskę, doświadczać działanie i otrzymywać wszystko, co do życia jest potrzebne. Możemy podziwiać Go za cuda i wielkie rzeczy dziejące się wokoło nas, dla nas samych. Dzieje się to wszystko, bo Bóg nas bardzo ukochał, nie odstępował od nas ani na chwilę, ani na sekundę, jest blisko, bo nas miłuje, i otacza stałą opieką, w każdym czasie i we wszystkim co robimy. Czy doceniamy Bożą miłość? Miłość, która zawsze jest dla nas cierpliwa, dobrotliwa, łagodna, sprawiedliwa, cicha, ufna i trwająca na wieki. Żyć blisko Boga to wielki nasz przywilej i błogosławieństwo. On pozwala nam doświadczać swego łagodnego dotyku, odczuwać ciepło rozgrzewające nasze ciało do życia, czuć Jego blask rozjaśniający nasze umysły.

Szczęściem jest być blisko kogoś, kto szczerze kocha, tak po prostu, nie za naszą urodę, bogactwo, pochodzenie, intelekt czy wykształcenie. Bóg kocha nas wszystkich, cichych i odważnych, pokornych i dumnych, ubogich i bogatych, skromnych i pysznych, takimi jakimi jesteśmy. Kocha nas prawdziwie i szczerze, bo zawsze i nawet wtedy kiedy na to nie zasługu-

jemy, kiedy grzeszymy i odwracamy się od Niego, bo świat nas bardziej nęci i pociąga. On jednak nas kocha i płacze nad naszą dolą, czeka na nas abyśmy przyjęli go do swojego serca i umysłu. On czeka na nas, na naszą decyzję aby mógł zamieszkać we wnętrzu naszego serca i chronić nas od złego, prowadzić po ścieżkach sprawiedliwych, prostych i podnosić, kiedy upadamy. Prawdziwa miłość i szczęście jest wtedy, kiedy jesteśmy blisko Boga i wtedy nasze serce się raduje, a życie jest lżejsze, bo jest opiekun, bo jest pomocnik, bo jest Ojciec miłujący swoje dzieci.

Jeśli jest Ci ciężko i nie umiesz, nie możesz cieszyć się życiem i szczęściem, które jest obok Ciebie to zawołaj do Pana i utwierdź się w Jego słowie z księgi Joba.

**Lecz ja zwróciłbym się do Boga
i Bogu przedłożyłbym moją sprawę
Który czyni rzeczy wielkie i niezbadane,
cudowne i niezliczone.
Który spuszcza deszcz na ziemię,
a wody zsyła na pola,
Niskich sadza wysoko,
a smutnych wznosi na wyżyny szczęścia. *Job 5, 8–11***

Na zakończenie słowa wyjęte z psalmu aby dodać do naszego życia optymizmu i nadziei, a przede wszystkim radości i miłości.

Szczęśliwi wszyscy, którzy Bogu ufają! *Psalm 2,12*

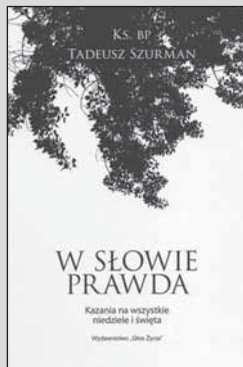
Parafianka

Warto przeczytać

W SŁOWIE PRAWDA

Kazania na wszystkie niedziele
i święta

Autor: ks. bp Tadeusz Szurman





Coś dla Was

(kącik dla dzieci)

Józef był ulubionym synem Jakuba,
który podarował mu kolorowy płaszcz.
Pokoloruj rysunek zgodnie z kodem.

- = CZERWONY
- ◆ = ŻÓŁTY
- † = NIEBIESKI
- ▼ = ZIELONY



Spotkania parafialne:

Spotkania modlitewne

Goleszów poniedziałki godz. 20.30

Godziny Biblijne

Goleszów piątek godz. 15.00

10 październik, 24 październik,

14 listopad, 28 listopad 2014

Leszna G. czwartek godz. 15.00

2 październik, 6 listopad,

Domowe Godziny biblijne

u pp. Waniów wtorek godz. 18.00

u pp. Cieślarów (Żydów) niedziela godz. 14.30

5 październik, 2 listopad,

Spotkania młodzieżowe

Piątek godz. 18.00

MŁODZIEŻ STARSZA

2 i 4 sobota miesiąca godz. 18.00

Spotkanie pań

Goleszów wtorek(koło robótek) godz. 14.00

i 2 czwartek miesiąca godz. 15.00

Godziszów 3 czwartek miesiąca godz. 15.00

Leszna G. 3 środa miesiąca godz. 17.00

Próby chórów

Chór mieszany Goleszów

– poniedziałek godz. 18.00

Kozakowice – wtorek godz. 19.00

Chór „Senior” – środa godz. 17.00

Chór męski „Cantus” – czwartek godz. 18.00

Chór dziecięcy „Promyki” – sobota
godz. 10.00

Zespół parafialny – wtorek godz. 17.00

Szkółki niedzielne

Goleszów godz. 9.00

Kozakowice godz. 8.00

Godziszów godz. 9.30

Kisielów godz. 10.45

Leszna godz. 9.30

Goleszów – Równia godz. 9.00

Kancelaria parafialna czynna:

Poniedziałek godz. 8.30–17.00

Wtorek godz. 8.30–14.00

Środa, czwartek godz. 8.30–13.00

Piątek godz. 8.30–15.00

Państwowa Szkoła Muzyczna w Cieszynie

ma zaszczyt zaprosić melomanów i sympatyków szkoły

na **K**oncert Galowy

wieńczący obchody 80. rocznicy powstania placówki

11.10.2014 (sobota) godz. 16.30

Kościół Jezusowy

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie

Bilety: 10 zł do nabycia w Sekretariacie szkoły lub bezpośrednio przed koncertem

Zaproszenia

Spotkanie o małżeństwie

dla wszystkich, którzy są w związkach oraz planują ślub

4 października 2014, godz. 18.00 w Golešzowie

Temat: RÓŻNICE – pomagają czy niszczą?

Poprowadzi ks. Łukasz Stachelek oraz parafialny zespół młodzieżowy

* * * * *

2 listopada 2014 r., 18.00 – Wieczór Uwielbienia

* * * * *

Rekolekcje – 7–9 listopada 2014 r., godz. 17.00

Temat: Towarzyszenie osobom umierającym

Poprowadzi ks. Adrian Korczago

7 listopad – Towarzyszenie w chorobie

8 listopad – Towarzyszenie podczas pożegnania

9 listopada – Towarzyszenie w żałobie

Będzie to próba zastanowienia się nad tym, w jaki sposób poradzić sobie w trudnych chwilach konfrontacji z umieraniem i śmiercią, a także żalem po tych, którzy odeszli.

* * * * *

Spotkanie o małżeństwie – 29 listopada 2014 r., godz. 18.00

Temat: Strategiczne decyzje i ich konsekwencje

poprowadzi ks. Adrian Korczago

* * * * *

Spotkania Tematyczne

14 października 2014 r.

Temat: Relacje z młodzieżą trudne, ale możliwe

Poprowadzi psycholog Irena Niemiec

18 listopada 2014 r.

**Nauka gry na keyboardzie
dla dzieci**

**Firma AgArt Agnieszka Krawiec
nr tel. 605 488 229**

**Nauka pierwszego tańca weselnego,
oraz oprawa muzyczna ślubów
w kościele**

**Firma AgArt Agnieszka Krawiec
nr tel. 605 488 229**

Chrzty



Hubert Rafał Haratyk s. Rafała i Żanety zd. Lankocz – Goleszów
Milena Hladky c. Krystiana i Lucyny zd. Stanieczonek – Goleszów
Szymon Hławiczka s. Andrzeja i Joanny zd. Kral – Goleszów
Julia Krzywoń c. Krzysztofa i Darii zd. Dobrzyńska – Goleszów
Marcelina Podżorska c. Dawida i Adeli zd. Golla – Goleszów
Filip Dominik Polok s. Dawida i Izabeli Orzewsko-Orłowska – Goleszów
Paulina Heczko c. Pawła i Agnieszki zd. Pietras – Goleszów
Alan Martin Ślusarczyk s. Wojciecha i Ewy zd. Cupek – Goleszów
Sabina Teresa Malinowska c. Mariusza i Beaty zd. Bobek – Kisielów
Amelia Jolanta Cieślak c. Sławomira i Agnieszki zd. Troszok – Goleszów
Maja Anna Laszczak c. Jana i Beaty zd. Legierska – Goleszów
Wojciech Cieślak s. Mariusza i Bogusławy zd. Molek – Goleszów
Filip Szudera s. Wojciecha i Anny zd. Sikora – Godziszów
Noemi Procner c. Daniela i Małgorzaty zd. Krawiec – Goleszów
Piotr Michał Barabach s. Michała i Jolanty Pasterny – Kozakowice
Emilia Błahut c. Dariusza i Patrycji zd. Nowińska – Goleszów
Karolina Dorda c. Wojciecha i Eweliny zd. Stanieczonek – Goleszów
Jakub Dorda s. Wojciecha i Eweliny zd. Stanieczonek – Goleszów
Alicja Cis c. Grzegorza i Katarzyny zd. Bojda – Goleszów
Dawid Włodyka s. Tomasza i Ewy zd. Stec – Goleszów
Szymon Tomasz Koźdoń s. Tomasza i Natalii zd. Hławiczka – Kisielów
Viktoria Alexandra Fuchsa c. Adama i Magdaleny Borkowska – Goleszów
Kaja Pieszcza c. Marcina i Agnieszki zd. Pieszcza – Goleszów
Nikoła Lotter c. Michała i Justyny Jackowska – Goleszów
Kinga Krzywoń c. Krzysztofa i Anny zd. Bujok – Goleszów
Zuzanna Iga Pasterny c. Tadeusza i Moniki zd. Jasińska – Goleszów

Śluby



Stanisław Machaj – Marcelina Głajcar
Kamil Czerwiński – Monika Boruta
Marcin Cierniak – Jolanta Markocka
Krzysztof Brańczyk – Natalia Wolska
Maciej Mierci – Ewelina Witoszek
Roman Stanieczonek – Agnieszka Ferfecka
Karol Kowalik – Kornelia Pustówka
Łukasz Karpiński – Natalia Krużolek
Mariusz Olszowski – Izabela Osuch
Arkadiusz Raszka – Marta Głajcar
Rafał Piękný – Maria Kłósko
Krzysztof Szturc – Agnieszka Zomkowska
Rafał Rodzim – Katarzyna Forjasz
Jakub Małyjurek – Natalia Gaś
Roman Niemczyk – Agnieszka Stefanik

Pogrzeby



Śp. Gustaw Podzorski
l. 81 – Kozakowice D

Śp. Karol Berek
l. 70 – Goleiszów

Śp. Helena Gibiec zd. Sikora
l. 85 – Goleiszów

Śp. Władysław Cieślak
l. 67 – Goleiszów

Śp. Karol Gajdzica
l. 76 – Goleiszów

Śp. Jan Wiselka
l. 59 – Goleiszów

Śp. Zuzanna Krużolek-Franek
l. 76 – Godziszów

Śp. Władysław Plinta
l. 88 – Goleiszów

**Już nie jesteście obcymi
i przychodniami,
lecz współobywatelami
świętych i domownikami
Boga** Ef 2,19

Plan Nabożeństw

październik - listopad - grudzień 2014 r.

	Goleiszów	Kozakowice	Godziszów	Kisielów	Leszna Górna
05.10.2014 <i>Niedziela</i> 16 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00 Dziękczynne Święto Żniw	8.00	9.30	10.45	11.15 Dziękczynne Święto Żniw
12.10.2014 <i>Niedziela</i> 17 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00	8.00 Dziękczynne Święto Żniw	9.30 Dziękczynne Święto Żniw	11.00 Dziękczynne Święto Żniw	11.15
19.10.2014 <i>Niedziela</i> 18 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00 10.15	8.00	9.30	10.45	11.15
26.10.2014 <i>Niedziela</i> 19 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00 10.15	8.00			11.15
31.10.2014 <i>Piątek</i> Pamięćka Reformacji	17.00				

01.11.2014 <i>Sobota</i> Pamiętka Umarłych	14.00 Naboż. na cmentarzu					15.00 Naboż. na cmentarzu
02.11.2014 <i>niedziela</i> 20 Niedziela po Trójcy Świętej	9.00 10.15 18.00 wieczór pieśni	8.00	9.30		10.45	11.15
09.11.2014 <i>Niedziela</i> 3 Przed Końcem Roku Kościelnego	9.00	Nabożeństwo połączone z pożegnaniem ks. Romana Dordy				
16.11.2014 <i>Niedziela</i> Przedostatnia Niedz. Roku Kościel.	9.00 10.15	8.00	9.30		10.45	11.15
23.11.2014 <i>Niedziela</i> Niedziela Wieczności	9.00 10.15	8.00	9.30		10.45	11.15
30.11.2014 <i>Niedziela</i> 1 Niedziela w Adwencie	9.00 10.15	8.00	9.30		11.00	11.15
03.12.2014 <i>Środa</i> Tygodniowe Naboż. Adwentowe	17.00					
07.12.2014 <i>Niedziela</i> 2 Niedziela w Adwencie	9.00	8.00	9.30		11.00	11.15
08.12.2014 <i>Poniedziałek</i> Dzień Pokuty i Modlitwy	17.00					
10.12.2014 <i>Środa</i> Tygodniowe Naboż. Adwentowe	17.00					
14.12.2014 <i>Niedziela</i> 3 Niedziela w Adwencie	9.00	8.00	9.30		11.00	11.15
17.12.2014 <i>Środa</i> Tygodniowe Naboż. Adwentowe	17.00					
21.12.2014 <i>niedziela</i> 4 Niedziela w Adwencie	9.00	8.00	9.30		11.00	11.15

W NASZEJ PARAFII

w Godziszowie



w Kisielowie





Dzielimy się Radością



Milena Hladky
chrzest: 15.06.2014 r.



Viktoria Alexandra Fuchs
chrzest: 24.08.2014 r.



Alicja Cis
chrzest: 17.08.2014 r.



Kaja Pieszka
chrzest: 21.09.2014 r.



Sabina Teresa Malinowska
chrzest: 6.07.2014 r.



Amelia Jolanta Ciešlar
chrzest: 20.07.2014 r.



Julia Krzywoń
chrzest: 15.06.2014 r.



Filip Dominik Polok
chrzest: 15.06.2014 r.



Karolina i Jakub Dorda
chrzest: 10.08.2014 r.



Hubert Rafał Haratyk
chrzest: 15.06.2014 r.



Paulina Heczko
chrzest: 22.06.2014 r.



Noemi Procner
chrzest: 3.08.2014 r.



Szymon Tomasz Koźdoń
chrzest: 17.08.2014 r.



Wojciech Cieślak
chrzest: 20.07.2014 r.



Emilia Błahut
chrzest: 10.08.2014 r.



Dawid Włodyka
chrzest: 17.08.2014 r.



Arkadiusz Raszka – Marta Glajcar
ślub: 9.08.2014 r.



Krzysztof Brańczyk – Natalia Wolska
ślub: 19.07.2014 r.



Maciej Mierczy – Ewelina Witoszek
ślub: 16.07.2014 r.



Rafał Piękny – Maria Kłóska
ślub: 16.08.2014 r.



Karol Kowalik – Kornelia Pustówka
ślub: 2.08.2014 r.



Jakub Małyjurek – Natalia Gaś
ślub: 6.09.2014 r.



Krzysztof Szturc – Agnieszka Zomkowska
ślub: 16.08.2014 r.



Kamil Czerwiński – Monika Boruta
ślub: 14.06.2014 r.



Marcin Cierniak – Jolanta Markocka
ślub: 14.06.2014 r.



Łukasz Karpiński – Natalia Krużolek
ślub: 2.08.2014 r.